

## **Niedziela Palmowa w Watykanie: pokora wiary unosi nas ku niebu**

Papież zaznaczył, że znajdujemy się jakby między dwoma ośrodkami ciężenia: jeden ciągnie nas w dół, w ostateczności ku złu; drugi ku górze – ku Bogu i prawdziwej wolności



**Papież zaznaczył, że znajdujemy się jakby między**

**dwoma ośrodkami ciężenia: jeden ciągnie nas w dół, w ostateczności ku złu; drugi ku górze – ku Bogu i prawdziwej wolności**

Droga Jezusa ku Jerozolimie była drogą ofiarniczego wywyższenia na Krzyżu dla wyniesienia człowieka ku wysokości Boga. Mówił o tym Papież podczas Mszy Niedzieli Męki Pańskiej odprawionej na Placu św. Piotra. Liturgię poprzedziła tradycyjna procesja z palmami, do której właśnie nawiązał Benedykt XVI w homilii, wskazując na symboliczny charakter pielgrzymowania za Jezusem, którego cel pozostaje poza zasięgiem naszych sił.

„Od zawsze – i dzisiaj też tak się dzieje – ludzi wypełniało pragnienie «bycia jak Bóg», osiągnięcia poziomu Boga – powiedział Papież. – We wszystkich wynalazkach ludzkiego ducha poszukuje się w ostatecznym rozrachunku pozyskania skrzydeł dla wzniesienia się na wysokość Bytu, dla stania się niezależnymi, całkowicie wolnymi, jak Bóg. Tyle rzeczy osiągnęła ludzkość: umiemy latać, możemy widzieć się i rozmawiać będąc na przeciwnych krańcach świata. A mimo to siła ciężenia, która ciągnie nas w dół, jest przemożna. Wzrost naszych możliwości przyniósł nie tylko dobro. Wzrosły także możliwości zła, kładąc się na dziejach niczym groźne burze. Nie zmieniły się także nasze ograniczenia: wystarczy wspomnieć o katastrofach, które w tych miesiącach nawiedziły i nadal gnębią ludzkość” – mówił Benedykt XVI.

Papież zaznaczył, że znajdujemy się jakby między dwoma ośrodkami ciężenia: jeden ciągnie nas w dół, w ostateczności ku złu; drugi ku górze – ku Bogu i prawdziwej wolności. By pokonać tę pierwszą siłę i podążać zgodnie z drugą, należy pozwolić się prowadzić przez Jezusa, który pokonał podwójną drogę: uniżenia we Wcieleniu i wywyższenia przez Krzyż. Tu objawia się pokora Boga i Jego miłość, która pociąga nas w górę, dokąd dotrzeć może tylko „człowiek rąk nieskalanych i czystego serca, który nie skłonił swej duszy ku marnościami i nie przysięgał fałszywie”.

„Wielkie zdobycze techniki czynią nas wolnymi i wpisują się w postęp ludzkości tylko wówczas, gdy towarzyszy im taka właśnie postawa – jeśli nasze ręce stają się nieskalane, a nasze serce czyste, jeśli poszukujemy prawdy, poszukujemy Boga samego i pozwalamy się przemieniać Jego miłością. Te wszystkie elementy wstępowania są skuteczne tylko wtedy, jeśli w pokorze uznamy, że musimy być pociągnięci ku górze; jeśli porzucimy pychę chęci samemu stania się Bogiem. Potrzebujemy Go: On nas ciągnie w górę, w doświadczeniu podtrzymywania Jego rękami – to znaczy w wierze – daje nam właściwy kierunek i wewnętrzną moc, która unosi nas ku niebu. Potrzebujemy pokory wiary, która szuka oblicza Boga i zawiera się prawdzie Jego miłości” – powiedział Ojciec Święty.

tc/ rv

Radio Watykańskie